

VI. IN MEMORIAM

PROFESOR JANUSZ TAZBIR (1927-2016)

W dniu 3 maja 2016 r. zmarł profesor Janusz Tazbir, nestor historyków polskich, uczony światowej sławy, autor fundamentalnych dzieł, niezrównany popularyzator wiedzy, sprawny organizator życia naukowego. Był człowiekiem prawnym o rzadkim uroku osobistym, od dziesięcioleci grał pierwszoplanowe role w środowisku. Jego badania miały znaczenie również dla nauk historyczno-prawnych; chętnie współpracował z „Czasopismem Prawno-Historycznym”, zgłaszając celne spostrzeżenia na jego łamach. Jego odejście jest dla polskiej humanistyki wielką, niepowetowaną stratą.

Janusz Tazbir urodził się 5 sierpnia 1927 r. w mazowieckim Kałuszynie. Wykształcenie średnie zdobył w VII Liceum Ogólnokształcącym im. Juliusza Słowackiego w Warszawie. W 1950 r. ukończył studia historyczne na Uniwersytecie Warszawskim. Jego mistrzami byli znakomici badacze, profesorowie Władysław Tomkiewicz i Stanisław Herbst. Jego droga naukowa nie odbiegała od standardów: w 1954 r. obronił doktorat, habilitował się w 1960 r., w 1966 r. został profesorem nadzwyczajnym, w 1973 r. – profesorem zwyczajnym. Zaczął od asystentury na UW, ale już w 1954 r. związał się na stałe z Instytutem Historii Polskiej Akademii Nauk. Był jego wicedyrektorem i dyrektorem (1983-1990). Jeszcze przed uzyskaniem profesury, bo w 1965 r., powołany został na stanowisko redaktora naczelnego renomowanego periodyku „Odrodzenie i Reformacja w Polsce”, które piastował – z wielkim pożytkiem dla pisma – do końca życia. Należał też do kolegium redagującego popularnonaukowy miesięcznik „Mówią wieki”. W 1983 r. został wybrany do Polskiej Akademii Nauk jako członek korespondent, w 1989 r. – jako członek rzeczywisty. Przez jedną kadencję był wiceprezesem PAN. Należał do członków czynnych Polskiej Akademii Umiejętności oraz Towarzystwa Naukowego Warszawskiego. Pełnił też inne ważne funkcje w organizacji nauki w kraju: przez wiele lat kierował pracami Centralnej Komisji do spraw Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego oraz stał na czele Rady Naukowej Polskiego

Słownika Biograficznego. Był członkiem Pen-Clubu, członkiem Jury Nagrody Naukowej Klio i przewodniczył kapitulie konkursu o Nagrodę im. Zygmunta Glogera. Grał wiodącą rolę w pracach Wspólnej Polsko-Niemieckiej Komisji do spraw Podręczników Szkolnych z Historii i Geografii, afiliowanej przy UNESCO, należał do licznych międzynarodowych organizacji i towarzystw naukowych. Za swoje zasługi bywał wyróżniany i nagradzany: był doktorem honoris causa Uniwersytetu Opolskiego oraz Rosyjskiej Akademii Nauk. W 1992 r. został odznaczony Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.

Janusz Tazbir był człowiek głębokiej wiedzy i szerokich horyzontów intelektualnych. Dochodzenie prawdy, burzenie mitów i stereotypów było jego pasją i sposobem na życie; walkę z zakłamaniami traktował jako podstawowy obowiązek historyka, wyzwalała ona w nim ogromne pokłady energii. Był surowym recenzentem; wiele wymagał od innych, najwięcej od siebie samego. Był odważnym, ale i rozważnym kustoszem integralności w polskiej humanistyce. Mógł liczyć na sukces, bo miał fenomenalną pamięć, cięty język, twarde zasady moralne, łatwość w jednaniu sobie przyjaciół, a przy tym był osobowością niezwykle pogodną. Nikt mu nie dorównywał w opowiadaniu świetnej anegdoty. Można zrozumieć, że trendy, dochodzące w ostatnich latach do głosu w humanistyce polskiej – globalizacja, parametryzacja i biurokratyzaacja – budziły jego głęboki niepokój.

Był jednym z największych historyków polskich swojego pokolenia i zostawił po sobie potężny dorobek. Są w nim obecne wszystkie gatunki naukowej prozy: ponad czterdzieści książek, setki studiów i rozpraw, ulokowanych w renomowanych czasopismach i pracach zbiorowych w kraju i zagranicą, tyleż recenzji, opublikowanych i nieopublikowanych (bo przygotowanych na użytek Centralnej Komisji do spraw Stopni Naukowych i Tytułu Naukowego), tekstów polemicznych, biografii, edycji źródłowych oraz wiele tekstów skierowanych do szerokiego grona czytelników. Wszystkie były ważne tematycznie, należycie sprofilowane, świetnie napisane, oparte na rzetelnej egzegezie źródeł; wszystkie nacechowane myślą przewodnią i pragnieniem, by nauka historii stała się przydatna społecznie, docierała do elit i uczyła, jak unikać błędów przeszłości w przyszłości.

Ogarnięcie twórczości Janusza Tazbira nie przychodzi z łatwością. Nie tylko z powodu jej ogromu, także nie z racji wielotematyczności wielu jego tekstów ani nawet z szerokiego rozumienia pojęcia kultury. Problem w wielopiętrowej narracji, w tym, że jego prace, przyjmując za punkt wyjścia badania stan z XVI, XVII i XVIII w. za każdym razem dotykają problemów dziś aktualnych. Rzadko się zdarza, by historyk tak silnie, wręcz obsesyjnie ujmował naukę historii jako drogę do teraźniejszości i przyszłości. Kiedyś, w recenzji z książki o Piotrze Skardze jako szermierzu kontrreformacji, zastanawiałem się nad tym, czy i o ile uprawnione jest posługiwanie się pojęciami moderni-

zującymi odległą przeszłość; innymi słowy, czy można pisać, że *Żywoty Świętych* przypominają brukowy romans z XX w., że idea Rzeczypospolitej jako przedmurza chrześcijaństwa to pierwocina późniejszej geopolityki, że dawne rezydencje magnackie to prototypy dzisiejszych domów pracy twórczej itp. Janusz Tazbir odpisał mi w eleganckim liście, że rozsądne operowanie pojęciami modernizującymi czynią wykład bardziej atrakcyjnym i zrozumiałym. I bardziej społecznie użytecznym. Nieraz stwierdzał, że jego młodzieńczym marzeniem było zostać badaczem historii współczesnej. Na okładce książki *Polska na zakrętach Europy*, która ukazała się w 1997 r., pisał: „Zawsze pragnąłem zająć się dziejami naszego stulecia: napisanie o nich całej prawdy było wszakże niemożliwe ze względów cenzuralnych. Dlatego też zwróciłem się do wcześniejszych wieków; dawne pozostały jednak żywe, o czym świadczą tematyka wielu esejów zamieszczonych w tomie”.

Uznanie i autorytet zdobył Janusz Tazbir już pierwszymi swymi monografiami, poświęconymi reformacji i kontrreformacji, w Polsce przede wszystkim, ale także jako fenomenowi Europy. Książki *Święci, grzesznicy, kacerze. Z dziejów myśli polskiej kontrreformacji* (1959), *Stanisław Lubieniecki. Przywódca arińskiej emigracji* (1961), *Piotr Skarga. Szermierz kontrreformacji* (1962) i *Bracia Polscy w Siedmiogrodzie* (1964), to tylko najważniejsze prace pochodzące z pierwszego okresu twórczości Janusza Tazbira. Obok nich na łamach renomowanych periodyków ukazywały się drobne studia będące pokłosiem starannych kwerend źródłowych, pionierskich w literaturze polskiej. Już na początku swej naukowej drogi łączył autor mistrzostwo w analizie źródeł z rozmachem interpretacji, częstym sięganiem do metody porównawczej oraz pięknem formy przekazu. Ukazywał też to, co będzie trwale znakiem firmowym pisarstwa autora, a mianowicie skomplikowane relacje między warstwą teologiczną a obyczajową oraz między społecznymi i polityczno-ustrojowymi uwarunkowaniami, których odbiciem zawsze była kultura. Szukał jej w dokumentach, źródłach literackich, pamiętnikach, w religijnej prozie.

Potem przyszły opracowania późnych lat sześćdziesiątych i siedemdziesiątych: *Historia Kościoła katolickiego w Polsce w latach 1460-1795* (1966), *Państwo bez stosów. Szkice z dziejów tolerancji w Polsce XVI i XVII wieku* (1967), *Szlachta a konkwistadorzy. Opinia staropolska wobec podboju Ameryki przez Hiszpanię* (1968), *Kultura szlachecka w Polsce* (1968), *Rzeczpospolita i świat. Studia z dziejów kultury XVII wieku* (1971) i kilka książek o braciach polskich na wygnaniu. Refleksje o kulturze stanowią stos pacierzowy każdej z nich. Autor pisze o kulturze szlacheckiej w dorobku kultury narodowej, przedstawia jej rozwój i zmierzch oraz relikty tego, co zwykliśmy nazywać sarmatyzmem w różnych dziedzinach współczesnego życia. Ukazuje też na przykładach – pozytywnych i negatywnych – jak głęboko w przeszłość narodu sięgają korzenie współczesności. Oczywiście wciąż wracał on do swoich preferencyjnych tematów. W opublikowanej w 1996 r. monogra-

fii *Reformacja – kontrreformacja – tolerancja* konkludował już, że w Polsce ruch reformacyjny bardziej przyczynił się do zdynamizowania przemian kulturowych niż do rozkwitu życia religijnego. Był bardziej „wielką przygodą intelektualną” aniżeli poszukiwaniem „szczerego słowa Bożego”.

W latach osiemdziesiątych podjął Janisz Tazbir szerokie badania nad ideologią Polski jako przedmurza chrześcijaństwa, która od dawna zajmowała w świadomości pokoleń Polaków poczesne miejsce. Na fali świętowania trzechsetletniej rocznicy bitwy pod Wiedniem dostrzegł on szansę nie tylko wzbogacenia naszej wiedzy o Polsce XVII w., ale i realną możliwość włączenia jej do aktualnego, lansowanego przez władzę wizerunku Polski. Pierwszą próbę całościowego ujęcia tej problematyki stanowiła książka pt. *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy: mity a rzeczywistość historyczna* (1987). Okazało się jednak, że rozdziały dotyczące XX w. nie zyskały uznania cenzury. „W tych warunkach – wspominał autor – musiałem omówienie okresu II Rzeczypospolitej, lat 1939-1945, a następnie całej powojennej epoki ograniczyć do bardzo wstępnego szkicu, pełnego znaczących nieudomówień. Dopiero w III Rzeczypospolitej, kiedy przedmurze zdaje się odchodzić do lamusa polskich mitów historycznych, mogę przedstawić dzieje i ewolucję tego pojęcia jak najbardziej obiektywnie”. Odmitologizowany obraz bitwy wiedeńskiej stanowił poważne osiągnięcie autora.

W 1986 r. opublikował Janusz Tazbir jedno z najwspanialszych swoich dzieł: *Świat panów Pasków*. I w tym przypadku książka mieściła materiał, w części publikowany wcześniej w postaci drobnych studiów na łamach polskich czasopism naukowych. Książka tworzyła wszakże spójną całość: ukazuje trwałość ważnej tradycji, trwałość widoczną zarówno w obrazie, jeżeli nie wielkich, to przynajmniej głośniejszych postaci, jak i w obrazie wydarzeń. Sam Pasek nie jest przedmiotem naukowego rozbioru, ale to właśnie on – zdaniem autora – tworzył klimat intelektualny i ideowy w siedemnastowiecznym dyskursie, jaki prowadzili na łamach książki sarmaccy wojownicy pod piórem Szymona Starowolskiego: ariański magnat Jan Kiszka, współtwórca ugody hadziackiej Jerzy Niemirycz oraz trybuni ludu szlacheckiego – Jan Zamoyski i Samuel Zborowski. W świecie Paska i Pasków znalazł autor miejsce również dla prowadzonych w kraju dysput religijnych, dla wymiany poglądów na temat Żydów, dla kultu maryjnego wśród różnowierców, dla inkwizycji oraz dla sporów o europejskie znaczenie odsieczy wiedeńskiej, czy nawet sarmackiej „futurolologii”.

Z 2005 r. pochodzi interesująco zestawiony i bogaty w treść tom pt. *Po-lacy na Kremlu i inne historyje*, wydany przez Wydawnictwo Iskry. Oddajmy głos Januszowi Tazbirowi, który tak ocenia swój zbiór: „Zamieszczone w tym tomie eseje obejmują ostatnich pięć wieków naszych dziejów. Na czoło wysuwa się tu kwestia stosunków polsko-rosyjskich, zwłaszcza zaś sprawa obchodów nowego święta narodowego, jakim w Rosji stał się 4 listopada,

czyli dzień kapitulacji polskiej załogi Kremla w 1612 r. Następne dwa działy ukazują historyczne korzenie i tradycje bolączek społecznych, po dziś dzień dających się nam we znaki, a mianowicie korupcji i emigracji, szczególnie zarobkowej. Na przykładzie „kłopotów z królem” autor stara się przedstawić stosunek do władzy mieszkańców państwa, w którym opozycja polityczna zawsze była uważana za cnotę obywatelską, a cenzura – za instytucję zasługującą na likwidację. Tak też się stało, nadal jednak istnieje cenzura „narodowa”, czyli presja opinii społecznej idealizująca naszą przeszłość. Cenzura ta wpływa na kształty życiorysów polskich bohaterów narodowych, tych prawdziwych i tych legendarnych, oraz na kult, jakim bywają otaczani”.

Nie trudno zauważyć, że w miarę upływu lat i dziesięcioleci Janusz Tazbir coraz głębiej wkraczał – nie zaniedbując wcześniejszych sektorów zainteresowania – w dzieje najnowsze. Przykładem może tu być zbiór pt. *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Jego pierwsze wydanie ukazało się w 1993 r. i wzbudziło kolosalne zainteresowanie krytyki. Sukces książki zachęcił autora do poszerzenia niektórych partii wykładu i ponownego jej wydania w Wydawnictwie Sic!. Książka mówi o człowieku w stanie zagrożenia. Zagrożenie – dowodzi autor – zwiększa się w miarę gospodarczego postępu, pod wpływem przeobrażeń w ustroju i kulturze; powodują je nietolerancja wyznaniowa, nienawiść rasowa, ksenofobia i właśnie okrucieństwo. Okrucieństwo od dawna czeka na swego historyka: Historyk naszych czasów musi je dostrzec i umieć właściwie ocenić. Autor konkluduje: „Dzieje śmiechu bez historii też są czymś niepełnym, podobnie jak obraz polskiej tolerancji staje się obiektywny dopiero wówczas, gdy zestawimy go z przejawami fanatyzmu”.

Ostatnią książką Janusza Tazbira, którą koniecznie trzeba w niniejszym szkicu wymienić (wcale zresztą nieostatnią z opublikowanych przez autora), jest jego *Pożegnanie z XX wiekiem* (1999). Autor żegna odchodzące stulecie bez żalu, podkreślając, że sto lat wcześniej witano je z entuzjazmem i wielkimi nadziejami, które się nie ziściły. Przeciwnie. Było to stulecie równie dynamiczne co okrutne, stulecie, w którym bajeczne osiągnięcia nauki i techniki nie zlikwidowały upokarzających gatunek ludzki obszarów nędzy, a niebywały postęp cywilizacyjny i rozkwit kultury nie zapobiegły barbarzyńskim wojnom i zbrodniom. Nigdy w całej swej przeszłości ludzkość nie stała tak blisko samozagłady. Wprawdzie nie unicestwiła jej bomba atomowa, nadal jednak tykają inne bomby, demograficzne, ekologiczne, terroryzm i ekstremalny nacjonalizm. Ale jeszcze ważniejsze wydaje się to, czemu należy położyć kres w nowym stuleciu, aby nie trzeba było powtarzać słów Stanisława Worcella, który pisał o *Panu Tadeuszu* jako o kamieniu pamiątkowym położonym na grobie Polski szlacheckiej. We wstępie do książki Janusz Tazbir pisze: „Muszę wyznać, że bardzo bym chciał, aby niektóre ze zjawisk, przedstawionych w tym zbiorze szkiców, odeszły bezpowrotnie w przeszłość. Abyśmy więc wyeliminowali z życia publicznego chamstwo czy paszkwilanckie obrzucanie

blotem przeciwników. Żebyśmy się natomiast w nadchodzącym XXI wieku wreszcie doczekali elity politycznej z prawdziwego zdarzenia. Aby śmiałości piór nie pętał strach, a spojrzenie w przeszłość nie było zniekształcane przez spiskową wizję dziejów. Abyśmy się pozbyli kompleksów, wynikających z faktu, iż mieszkamy w tej drugiej, «gorszej» części Europy. I co za tym idzie, przestali z nabożnym podziwem traktować wszelkie prace, jakie na temat Polski powstają we Francji, Anglii czy USA, wdzięczni, że się nami w ogóle raczono zająć, a że w sposób pełen błędów i bez znajomości najnowszej literatury przedmiotu, to już mało ważne. Obawiam się wszakże, że są to raczej pobożne życzenia, aniżeli zapowiedź rychłej realizacji takich nadziei. Ale wolno przecież marzyć...”.

Janusz Tazbir – marzyciel, ale i pozytywista – odszedł przedwcześnie. Będzie nam Go bardzo brakowało.

HENRYK OLSZEWSKI (Warszawa)

PETER GONVILLE STEIN (1926-2016)

W dniu 7 sierpnia 2016 r. w swoim domu, nieopodal Cambridge, zmarł w wieku dziewięćdziesięciu lat wybitny brytyjski romanista, Peter Gonville Stein.

Urodził się 29 maja 1926 r. w Liverpoolu w rodzinie o mieszanym pochodzeniu. Rodzina ojca wywodziła się z terenów Czech. W swoim – upublicznionym już po jego śmierci – życiorysie¹ romanista zanotował, że Steinowie posługiwali się w domu językiem niemieckim, nie czeskim. Ponadto podejrzewał, choć, jak zaznaczał, nie miał co do tego pewności, że jego przodkowie byli żydowskiego pochodzenia. Rodzina matki z kolei pochodziła ze Szkocji, gdzie od pokoleń związana była z tamtejszym lokalnym Kościołem narodowym. Wśród jej przedstawicieli znajdowało się nawet kilku prominentnych pastorów.

Ojciec P.G. Steina – Walter Harold – był prawnikiem. Najpierw wykonywał zawód barristera, a następnie w latach trzydziestych przekwalifikował się i został solicitem. Przyszły romanista uczęszczał do szkoły średniej w rodzinnym Liverpoolu. Po jej zakończeniu, w czasie drugiej wojny światowej, podjął decyzję o rozpoczęciu studiów z zakresu filologii klasycznej w Uni-

¹ Życiorys przekazany został przez córkę P.G. Steina – dr Penelope Stein – działającemu przy Bibliotece Wydziału Prawa Uniwersytetu Cambridge *EminentScholars Archive* w dniu 31 sierpnia 2016 r.: <http://www.squire.law.cam.ac.uk/eminentscholars-archivprofessor-peter-stein/autobiography>.

wersytecie Cambridge. W 1944 r., mimo przyjęcia na studia, skierowany został do służby w Królewskiej Marynarce Wojennej, gdzie odbył kurs języka japońskiego i podjął pracę w dziale tłumaczeń depech przechwyconych uprzednio przez brytyjski wywiad. Po zakończeniu wojny P.G. Stein pozostał w Marynarce Wojennej, w której służył do 1947 r., stacjonując na Dalekim Wschodzie, przede wszystkim w Singapurze.

Po powrocie do ojczyzny podjął dalsze studia w Cambridge w *Gonville and Caius College*. W tym czasie zdecydował się na odbycie studiów prawniczych, gdzie wkrótce poznał swojego nauczyciela prawa rzymskiego i naukowego mistrza – Davida Daube. W 1949 r. zdobył bakalaureat (B.A.), a w 1950 r. bakalaureat prawa (LL.B). W czasie odbywania studiów rozpoczął również szkolenie wymagane dla podjęcia pracy solicitora. W 1951 r. zwieńczył je zdaniem egzaminu zawodowego. W tym czasie prowadził wspólnie z ojcem praktykę w Londynie.

W swoim życiorysie P.G. Stein przyznał, iż mimo pozytywnie zdanego egzaminu zawodowego zdecydował o zawieszeniu praktyki i poświęceniu się działalności naukowej. Dzięki uzyskanemu na Uniwersytecie w Pawii stypendium, w roku akademickim 1951/1952 studiował w tamtejszym *Almo Collegio Borromeo*. Po powrocie do Wielkiej Brytanii przez rok pracował w Uniwersytecie w Nottingham, aby w 1953 r. przenieść się do Szkocji i na najbliższych kilkanaście lat związać się z Uniwersytetem w Aberdeen. Tam przeszedł kolejne szczeble kariery akademickiej, będąc w latach 1953-1956 wykładowcą prawoznawstwa (*Lecturer of Jurisprudence*), a następnie od 1956 do 1968 r. – profesorem prawoznawstwa (*Professor of Jurisprudence*), które to stanowisko przejął po Davidzie Daube. Ponadto w latach 1961-1964 pełnił funkcję dziekana Wydziału Prawa.

W 1968 r. P.G. Stein opuścił Szkocję i objął Królewską Katedrę Prawa Rzymskiego w Cambridge po odejściu na emeryturę Patricka Williama Duffa. Nie powrócił już jednak do swojego kolegium z czasów studenckich, lecz został wybrany członkiem *Queens' College*, gdzie z czasem został powołany na stanowisko zastępcy przewodniczącego i przewodniczącego kolegium. W kilka lat po powrocie do Cambridge wybrany został także na stanowisko *Chairman of Law Faculty Board*, stanowiące odpowiednik dziekana na innych wydziałach. Po 1993 r., mimo przejścia na emeryturę, nadal, przez wiele lat, pozostał aktywny naukowo.

Wiele razy P.G. Stein był zapraszany jako profesor wizytujący do różnych uniwersytetów amerykańskich, południowoafrykańskich i włoskich (łącznie niemal dwadzieścia razy na przestrzeni lat 1965-1998). Był zwyczajnym członkiem *British Academy*, *International Academy of Comparative Law*, *The Society of Public Teachers of Law*, *Selden Society*. Ponadto zasiadał w radzie naukowej *Max-Planck-Institut für Europäische Rechtsgeschichte* we Frankfurcie nad Menem. Wielokrotnie pełnił również funkcję członka komisji

konkursowej *Premio Boulvert* nagradzającej najlepsze książkowe debiuty naukowe w zakresie prawa rzymskiego. Jako przedstawiciel Uniwersytetu Cambridge sprawował także przez wiele lat funkcję sędziego pokoju.

Oceniając dorobek naukowy zmarłego romanisty, należy przede wszystkim podkreślić, iż jest on bardzo obszerny – P.G. Stein był autorem bądź redaktorem piętnastu prac książkowych oraz autorem ponad stu artykułów. W zdecydowanej większości pozostawione przez niego publikacje dotyczą recepcji prawa rzymskiego. Jak sam stwierdził: „I always felt that it was a little bit artificial to stop studying Roman Law with Justinian and that one really should go on and discuss this and study what happened in the Middle Ages, the *ius commune* and all that”.

Przedstawienie dorobku naukowego tak dużych rozmiarów wymaga z pewnością oddzielnego opracowania. Warto jednak wskazać na kilka publikacji, które dobrze ilustrują zainteresowania naukowe P.G. Steina, a jednocześnie na trwałe odcisnęły ślady w nauce prawa.

Na początku trzeba z pewnością wymienić książkę zatytułowaną *Regulae iuris. From Juristic Rules to Legal Maxims*². Jak sam romanista przyznawał, była to najważniejsza z jego prac. Książka stanowiąca próbę systematyzacji rozwoju reguł prawa i ich stopniowego przekształcania w prawnicze maksymy została bardzo ciepło przyjęta przez licznych recenzentów. Do dziś stanowi ona podstawowe źródło wiedzy na temat historii *regule iuris*.

Drugim z obszarów badań P.G. Steina było ukazywanie znaczenia prawa rzymskiego w historii prawa angielskiego oraz amerykańskiego. Zagadnieniu temu poświęcił kilkanaście prac³, z których większość opublikowana została w zbiorze zatytułowanym *The Character and Influence of the Roman Civil Law*⁴. Choć P.G. Stein nie był pierwszym naukowcem, który podjął się ba-

² Edinburgh 1966.

³ *The Attraction of the Civil Law in Post-Revolutionary America*, „Virginia Law Review”, 1966 (52), s. 403-434; J. Cardoza, *Marcus Terentius Varro and the Roman Juristic Process*, „Irish Jurist”, 1967, s. 367-374; *Roman Law and English Jurisprudence yesterday and today. Inaugural lecture*, Cambridge 1969; *Vacarius and the Civil Law*, [w:] *Church and Government in the Middle Ages*, ed. C.N.L. Brooke, Cambridge 1976, s. 119-137; *Continental Influences on English legal Thought, 1600-1900*, [w:] *La formazione storica del diritto moderno in Europa. Atti del congresso internazionale della società italiana di storia del diritto*, vol. 3, Firenze 1977, s. 1105-1125; *Sir Thomas Smith: Renaissance Civilian*, „Acta Juridica”, 1978, s. 79-89; *Logic and Experience in Roman Law and Common Law*, „Boston University Law Review”, 1979 (59), s. 433-451; *Nineteenth century English Company Law and theories of legal personality*, „Quaderni Fiorentini”, 1983 (12), s. 503-519; *Thomas Legge: a sixteenth century English civilian and his books*, [w:] *Satura Roberto Feenstra Oblata*, eds. J.A. Ankum, J.E. Spruit, F.B.J. Wubbe, Fribourg Suisse 1985, s. 545-556; *I rapporti interni fra il diritto romano classico ed il common law inglese*, [w:] *Incontro con Giovanni Pugliese*, Milano 1992, s. 59-65; *The Vacarian School*, „Journal of Legal History”, 1992 (13), s. 23-31; *Roman Law, Common Law and Civil law*, „Tulane Law Review”, 1992 (66), s. 1591-1603; *The future of Roman Law in a Britain that is part of Europe*, „Revue Internationale des droits de l'Antiquité”, 1994 (41), supplement, s. 173-180.

⁴ London – Ronceverte 1988, s. 151-442.

dania relacji łączących systemy *common law* i tradycji prawa rzymskiego, to jednak z pewnością prace przez niego prowadzone były przełomowe. Dały one impuls do ich dalszego rozszerzania o kolejne wątki przez liczne grono nie tylko brytyjskich i amerykańskich, naukowców. W tym sensie P.G. Stein jest niewątpliwie nauczycielem wielu współcześnie tworzących historyków prawa.

Ostatnią ważną pracą, stanowiącą swoiste podsumowanie naukowej działalności romanisty, była jego książka *Roman Law in European History*, opublikowana najpierw w języku niemieckim w 1996 r.⁵, a następnie w języku angielskim w 1999 r.⁶ Książka, choć niewielkich rozmiarów, jest prezentacją dziejów prawa rzymskiego jako fenomenu stanowiącego o tożsamości prawnej Europy.

Za zakończenie niech posłużą słowa napisane przez B. Nicholasa w 1968 r. na temat P.G. Steina przy okazji recenzowania jego monografii o regułach i maksymach prawa. Peter Gonville Stein „[was] able to move easily from the Twelve Tables to the threshold of the modern codifications, from the ancient grammarians to the medieval logicians⁷”. Bez wątpienia światowa romanistka straciła nietuzinkową postać.

ŁUKASZ JAN KORPOROWICZ (Łódź)

⁵ *Römisches Recht und Europa. Die Geschichte einer Rechtskultur*, Frankfurt am Maine 1996.

⁶ Cambridge 1999.

⁷ „Journal of Roman Studies”, 1968 (58), s. 269.